

Protokół Nr 2
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 25.01.2011r.

Posiedzenie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Spotkanie trwało od godz. 9.30 – 12:25.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|---|-------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej | - Józef Kujawiak |
| 2. Wiceburmistrz Więcborka | - Iwona Sikorska |
| 3. Dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej | - Maria Kołata |
| 4. Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury | - Karol Koziel |
| 5. Kierownik Wiejskiego Domu Kultury w Sypniewie | - Lidia Kopczyk |
| 6. Podinspektor UM | - Monika Kotarak |
| 7. Księgowa Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury | - Mirosława Braun |

Na wstępie Przewodnicząca Komisji p. Beata Lida powitała wszystkich zebranych i przypomniała wcześniej przesłaną radnym tematykę spotkania, a ta obejmowała:

1. Przyjęcie sprawozdania z działalności Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, świetlic wiejskich i Biblioteki Publicznej w Więcborku:
 - a) Omówienie zaplanowanego budżetu.
 - b) Przedstawienie planów pracy.
2. Sprawozdanie z działalności komórki ds. promocji Gminy Więcbork:
 - a) Omówienie zaplanowanego budżetu.
 - b) Przedstawienie planu pracy.
3. Zapoznanie się z kalendarium imprez planowanych przez instytucje.
4. Sprawy różne.

Do porządku nie wniesiono uwag ani propozycji zmian. Zaakceptowany został w powyższej formie.

Jako pierwszy głos zabrał Dyrektor MGOPS – **sprawozdanie stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego Protokołu.**

W części dyskusyjnej **Przewodnicząca Komisji** zapytała o ilość dzieci młodzieży biorących udział w zajęciach organizowanych przez MGOK .

Dyrektor wskazał, że w przypadku grupy tańca hip – hop jest to grupa około 30 osób, zespół taneczny break- Dance – 6 osób, aerobik /spotkania 3× w tygodniu/ gr. ok. 20 osób. W kole plastycznym jest również kilkanaście osób koło wokalne – kilkanaście osób, koło pieśni biesiadnej – 15 osób, chór kameralny – pięć osób, zespół jazzowy – 8 osób. Naukę gry na instrumentach pobiera kilkanaście osób, w kole teatralnym jest ponad 20 osób, w kole hafciarskim również ponad 20 osób. Więcborska Orkiestra Dęta liczy również ponad 20 osób.

Radna Grażyna Sowińska pytała, czy koło plastyczne prowadzone jest przez dwóch instruktorów.

Dyrektor odpowiedział, że w tej chwili już nie. W zeszłym roku w MGOK funkcjonowało koło plastyczne i koło rzeźbiarskie zaliczane również do plastycznego i prowadził je p. Jarosław Ługowski. W tej chwili jest tylko jedno koło i prowadzi je p. Brygida Fertykowska.

Koło rzeźbiarskie było prowadzone przez cały rok 2010 ? – **radna Sowińska.**

Tak – **odpowiedział Dyrektor MGOK.**

A ile osób uczestniczyło w tym kole ?- **radna Sowińska.**

Dyrektor MGOK odpowiedział, że było to kilkanaście osób.

Radny Kazimierz Wilczyński stwierdził, że trochę ubogo wygląda oferta letnia / miesiąc sierpień/. Jest to pełnia sezonu w gminie przebywa, w tym czasie sporo turystów, a oferta skierowania do nich oraz mieszkańców gminy jest bardzo skromna. Podobnie wygląda to w planie na rok bieżący tzn. tak, jakby w Więcborku nie było co w tym miesiącu robić. Radny zwrócił się zatem z sugestią, by MGOK zastanowił się nad wzbogaceniem sierpniowego kalendarium działań.

Pan Koziel ustosunkowując się do tej wypowiedzi podkreślił, że jego zdaniem Dni Więcborka to największa impreza i największa promocja. Jest to impreza znana już w województwie i na nią też przeznaczone jest najwięcej środków finansowych. Natomiast Więcborski Festiwal Piosenki Biesiadnej i Podwórkowej był bardzo udana impreza dlatego też zdecydowano się ją powtórzyć również w roku 2011. Przyznał też, że rzeczywiście zgadza się z tym, że proponowana oferta jest mała ale trzeba w tym wszystkim uwzględnić wielkość środków jakimi w tym zakresie dysponuje Ośrodek Kultury. Teoretycznie na wszystkie imprezy mamy 30.000,00 zł, a raptem okazuje się że cieknie dach, Sanepid nakazuje wykonać pewne czynności i kilkanaście tysięcy złotych przeznaczonych zostaje na nieplanowane remonty. Dyrektor dodał również, że okoliczne domy kultury mają kilkakrotnie większy budżet.

Radny Wilczyński uważał jednak, że spoglądając na przedstawioną ofertę można wywnioskować, że w miesiącu sierpniu Dom Kultury w ogóle nie działa. Chyba, że w samym Domu Kultury odbywają się jakieś imprezy, które nie są wykazane w informacji.

Głównym działaniem MGOK są zajęcia prowadzone dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Kół zainteresowań jest sporo, instruktorów mało ale tej działalności Dom Kultury nie zaniedbuje tym bardziej, że nie generuje to aż tak wielkich środków finansowych. W przypadku organizacji imprezy można mówić o kilku tysiącach złotych niezbędnych do jej przygotowania, a to już poważna bariera. Organizacja imprezy dziś bardzo różni się od tego jak wyglądało to kiedyś. Teraz spełnionych musi zostać szereg przepisów, którym przy ograniczonych środkach zarówno finansowych, jak i tych w postaci sprzętu i wyposażenia, po prostu ciężko sprostać – **mówił Dyrektor MGOK.**

Radny Marian Kielich w związku z powyższym zapytał jak wygląda kwestia pozyskiwania środków z zewnątrz.

Zgodnie z tym co mówił p. Koziel w roku 2010, dzięki interwencji radnej Sowińskiej MGOK pozyskał dodatkowe środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na zakup nagród dla uczestników konkursu /kwota 2.000,00

zł/.

We współpracy z p. Iwona Sikorską złożony został również do Lokalnej Grupy Działania wniosek na kwotę 20.000,00 zł , która zostałaby przeznaczona na organizację „Dnia Więcborka” / udział własny 10.000,00 zł/. Istnieje również szansa na pozyskanie środków z dużego projektu – Program Odnowy Obszarów Wiejskich, wniosek opiewa na kwotę ponad 80.000,00 zł z przeznaczeniem na doposażenie Wiejskiego Domu Kultury w Sypniewie / zakup nowego nagłośnienia oraz strojów dla zespołu ludowego/. W tym jednak przypadku, w grę wchodzi znaczna suma udziału własnego tzn. ponad 32.000,00 zł i takich środków, zgodnie z tym co Dyrektor usłyszał od Skarbnika Gminy, Urząd nie jest w stanie przekazać MGOK.

Radny Kielich drążąc temat dociekał, czy MGOK na swoją działalność starł się pozyskać jakieś środki z Urzędu Marszałkowskiego tj. czy były pisane jakieś projekty na pozyskanie takich środków?

Pan Koziel odpowiedział, że taki projekt nie został napisany ale w tym względzie jest cały czas w kontakcie z p. Iwona Sikorską .

Pani Sikorska uzupełniła jednak, że te dwa konkursy o których była mowa powyżej są ogłoszone przez Urząd Marszałkowski. Zgłoszone zostały one w roku 2010 ale termin ich realizacji przypada w roku 2011.

Radny Kielich ponownie zabierając głos zauważył, iż z jego obserwacji wynika, że pod kierownictwem poprzedniej Pani Dyrektor, działalność poszczególnych sekcji MGOK była bardziej promowana na zewnątrz. Kilka razy nawet w Telewizji Bydgoskiej. Ponadto Panie z Kółka Hafciarskiego bardzo ubolewają nad faktem, że bardziej promowane są poza granicami gminy niż w niej samej. Zdarzały się bowiem sytuacje, że podczas gminnej imprezy nie było dla nich stolika, gdzie mogłyby zaprezentować swoje prace. Natomiast kiedy podobne wystawy odbywają się np. w Koszalinie ich stoiska wystawione są na czołowych miejscach i tam czują się one na prawdę docenione.

Przewodniczący RM zauważył, że poprzednia Dyrektor MGOK miała do dyspozycji budżet w wysokości ok. 300.000,00 zł., a w tej chwili wzrósł on do 500.000,00 zł. Dlaczego zatem w dalszym ciągu mówi się, że jest źle.

Radny Antczak włączając się do dyskusji, powiedział, iż z tego co słyszał, poprzednia dyrektorka nie przeprowadzała tylu remontów, które wykonywane są obecnie. Dyrektor nie podał też ile środków z budżetu musiał przeznaczyć na wykonanie niezbędnych prac remontowych.

Przewodnicząca Komisji powracając do wątku poruszonego przez radnego Kielicha uznała, że Dyrektor MGOK powinien bliżej przyjrzeć się kwestii sygnalizowanej przez radnego.

Dyrektor stwierdził, że temat ten jest mu znany. Nie raz też rozmawiał z Paniami, z Kółka Hafciarskiego. Podobne odczucia towarzysza praktycznie wszystkim działaczom kultury w Więcborku i nie tylko. W tym przypadku sprawdza się powiedzenie, że „nigdy prorok nie jest szanowany w swojej ojczyźnie” i jeżeli miejscowy artysta występuje u siebie przestaje być dla społeczności atrakcyjny / jest „opatrzony” /. Natomiast w momencie, kiedy nasi artyści pokazują się na gościnnych występach reakcja jest zupełnie inna – przyjmowani są z owacjami i podziwia się ich kunszt.

Radny Kielich wskazał też, że kiedyś Teatr Lalek działający przy MGOK zbierał liczne laury i zajmowali wysokie miejsca na wyjazdowych przeglądach - między innymi w Suwałkach. Teraz o takich wyjazdach nie słyszał, czy zatem ma to związek z finansami ?

Dyrektor potwierdził, że głównym powodem są finanse. Uczestniczą jedynie w podobnych wydarzeniach organizowanych w sąsiedztwie np. w Sępólnie Krajeńskim, gdzie od kilku lat zajmują miejsca w czołówce laureatów. Poziom jaki prezentują węgoborscy artyści jest naprawdę wysoki ale brak środków na transport w odległejsze miejsca w kraju stanowi poważną barierę. Środków tych jest zdecydowanie za mało, choć nie potrafi odpowiedzieć Przewodniczącemu RM dlaczego tak jest, że poprzednia Pani Dyrektor miała 300.000,00 zł, a teraz jest 500.000,00 zł – nie wie jakie kiedyś były realia. Słyszał jednak, że kilkanaście lat temu osób zatrudnionych w Domu Kultury było znacznie więcej, że cały budynek należał do MGOK i był to Dom Kultury z prawdziwego zdarzenia, miał swój własny samochód itd.

Radna Sowińska zastanawiała się czy to, że artysta miejscowy „jest opatrzony” stanowi argument ku temu, by w zanikowej formie organizowane były wystawy. W ciągu roku bowiem były jedynie dwie wystawy lokalnych twórców – p. Bachusza i p. Krakowskiej, a to raczej nie wiąże się z sporymi nakładami finansowymi. O ile „opatrzni” są „starzy” twórcy, to warto promować młodych, a tych jest przecież sporo.

Twórcy wystawiają się praktycznie na każdej imprezie plenerowej i są o to proszeni. Za tym idą jednak pewne środki finansowe, bo jeśli proszę aby oni stanęli przez kilka godzin na dworcu, to po pierwsze ja im muszę zorganizować te stoliki, siedzenia itd., przewieźć to załatwić. Muszę ich poczęstować kawą i czymś do jedzenia jak kilka godzin stoją, a tu już pojawiają się problemy. To jest kilkanaście, kilkadziesiąt osób którym się to należy i co.... – **mówił Dyrektor MGOK.**

Radny Kielich stwierdził, że jeżeli chodzi o poczęstunek, to raczej nie ma tego nigdzie. Uczestniczył w takich imprezach i nie spotkał się z czymś takim.

Ale to było w Koszalinie. Miedzy Węgoborkiem, a Koszalinem jest wielka przepaść kulturalna i my nie możemy się z nimi porównywać - **stwierdził Pan Koziel.**

Ja rozumiem, ale oni też proponują tylko stoliki i krzesła, i nic więcej. To nie jest tak, że dostają tam jakieś posiłki. Uważam, że Gmina ma taki samochód niekryty, że parę stolików i krzeseł można przewieźć. Często jest tak, że nie dość tego , iż nie są zapraszani, to również nie jest przygotowane dla nich miejsce – **radny Kielich.**

Radna Sowińska odnosiła wrażenie, że wytworzyła się pewna bariera - inne pytania są zadawane, a inne odpowiedzi się uzyskuje. O ile dobrze zrozumiała zadane wcześniej przez radnego Wilczyńskiego pytanie dotyczące wakacji, to chodziło w nim o to, czy w sierpniu zamiera życie w Domu Kultury? Nie, czy nie ma imprez plenerowych – to była tylko jedna część pytania. Odpowiedź też nie jest zgodna z prawdą, ponieważ od kiedy pamięta w sierpniu Dom Kultury jest zamknięty. Oczywiście związane jest to ze sprawami kadrowymi tzn. instruktorzy przebywają wówczas na zasłużonym urlopie. Na to pytanie Dyrektor nie odpowiedział, a tak jest.

Dyrektor odparł, że nie jest tak do końca. Pewne sekcje nie działają, ale nie oznacza to, że nic w domu kultury się dzieje.

Radna Sowińska stwierdziła, że nie chciałaby się w tej kwestii sprzeczać, ale łatwo to sprawdzić przeglądając listy obecności. Sprostowała również, że jej pytanie nie dotyczyło

wystaw związanych z wyjazdami i kosztami, ale wystaw które można zorganizować w Sali Krajeńskiej, gdzie koszt jest żaden prócz wkładu pracy instruktorów przygotowujących ją kilka dni wcześniej. Chodziło tu o wypromowanie przede wszystkim nowych twórców, pokazanie, że takowi są, i że warto coś robić. Cyt: „Wszyscy wiedzą, że jest orkiestra, że rzeźbiarzem jest Pan Walczak, wszyscy wiedzą, że ktoś tam maluje, ale gros ludzi tworzy „do szuflady” i myślę, że ten, czy ów byłby bardzo zadowolony gdyby mógł nawet pięciu osobom /bo czasami taka jest frekwencja i nie jest to związane ani z Pana Pracą, ani twórczością tych osób – takie jest zainteresowanie kulturą/, ale myślę, że jest grono osób które można byłoby pokazać. Nie mówię, że promować, bo to jest rzecz bardzo trudna, ale przynajmniej pokazać.” – koniec cytatu.

Zgadzam się z tym zupełnie – **powiedział Dyrektor MGOK.**

Chodzi o to, by wrócić do tego typu bezkosztowej kultury. Bo ja rozumiem, że na wielkie imprezy, czy nawet na działalność sekcji potrzebne są określone pieniądze, ale są rzeczy które nie wiążą się z wielkimi kosztami – **mówiła radna Sowińska**

Wiceburmistrz odniosła się do kwestii zorganizowania stolików i krzeseł, mówiąc, że na każdy sygnał w takiej sprawie Gmina reaguje i jest w stanie takie rzeczy zapewnić – dowieźć.

Dyrektor MGOK stwierdził jednak, że nie przypomina sobie sytuacji, kiedy tych stolików i krzeseł by brakowało.

Były takie sytuacje – **zapewnił radny Kielich.**

Radny Mariusz Wobszal pytał, gdzie odbywają się półkolonie letnie dla dzieci?

Pan Koziel odpowiedział, że zajęcia prowadzone są zarówno w domu kultury, jak i w terenie w postaci wycieczek na basen, do teatru, czy pobytu na plaży. Wszystko zależy jednak od środków finansowych jakie przeznaczone są na ten cel.

Radny Wobszal pozostając w temacie zapytał, czy organizowane są takowe półkolonie również na wsiach w czasie nasilonych prac polowych. Kiedyś o ile pamięta taka forma organizacji czasu wolnego dzieciom na wsi istniała, zatem jeżeli teraz jej nie ma, to chciałby znać przyczynę jej zaniechania.

Pan Koziel zgodził się z przedmowcą, że takie działania są słuszne i osobiście bardzo by chciał żeby takie zajęcia się odbywały. Zorganizowanie ich nie byłoby problematyczne, ale przeszkoda jest jedna – finanse. Nikt bowiem tego za darmo nie zrobi w szesnastu świetlicach, a nawet w kilkunastu, czy w kilku. W tej chwili są zatrudnione osoby do opieki nad świetlicami, które otrzymują nieco ponad 500,00 zł na kwartał brutto. Żaden student, czy instruktor za takie pieniądze nie zdecyduje się podjąć takiej pracy. Oczywiście bardzo chętnie zrealizuje ta propozycję, ale nie jest cudotwórcą.

Radny Wobszal rozumiał sytuację przedstawioną przez Dyrektora, ale z drugiej strony propozycja chęci realizacji przez MGOK takich zajęć nawet nie została radnym przedstawiona, a oni są po to, by to zaakceptować, względnie odrzucić. Z inicjatywą powinna wyjść jednostka, która powinna to realizować, a w tym wypadku powinien być to Dom Kultury.

Jeżeli ja otrzymuję Zarządzenie Burmistrza w którym zastrzega się, że budżet nie ma być ani o złotówkę wyższy niż w roku poprzednim, pomimo drożących różnych rzeczy – oleju,

węgla itp., gdzie te koszty są straszne i nie ma ani złotówki na remonty. Nie ma sensu żebym ja poddawał taki pomysł. Jest mnóstwo ciekawych pomysłów na ożywienie kulturalne i jest to na pewno wszystko potrzebne ale niestety... - **mówił Dyrektor MGOK.**

O przydzielaniu zasobów pieniężnych dla danych jednostek, między innymi decyduje Rada Gminy. Jeżeli nie będzie przedstawiony projekt i nie będzie wyliczeń / pomimo tego, że Burmistrz powie że nie ma pieniędzy i nie można przekroczyć pewnego pułapu/ , to mnie się wydaje, że jeżeli się sensowne umotywuje dlaczego i po co ma to być zrobione, nikt nie powie że nie - **mówił radny Wobszal.**

A ja sądzę że się Pan myli – **Dyrektor MGOK.**

To nie wiem po co jestem radnym – **radny Wobszal.**

To ja powiem tak samo - nie wiem po co jestem Dyrektorem – **Pan Koziel.**

Przecież napisać Pan może – **radny Wobszal.**

I napisałem i zdjęto mi 95.000,00 zł. To były same potrzeby najważniejsze - **Pan Koziel.**

Radna Sowińska przyznała, że oczywiście zgadza się z potrzebą, która wskazał radny Wobszal, ale niekoniecznie musi to leżeć w gestii Domu Kultury. W gminie funkcjonuje wiele organizacji i stowarzyszeń, które mogłyby się tym zająć. Poza tym też o wiele łatwiejsze jest pozyskanie przez nich środków zewnętrznych na podobne cele niż mają w tym względzie instytucje. Instytucje zazwyczaj muszą mieć spory wkład własny, natomiast instytucje niekoniecznie.

Wiceburmistrz potwierdziła słowa radnej zastrzegając jednocześnie, że nie w tym rzecz jednak, by Dom Kultury nie starał się o środki z zewnątrz. Deklarowała również przesłanie konkursów pod kątem oferty, która dofinansowywałaby organizację półkolonii na wsiach i jeżeli coś znajdzie skontaktuję się z jakimś prężnie działającym stowarzyszeniem deklarując chęć współpracy. Rzeczywiście jest bowiem tak, że stowarzyszeniom łatwiej jest takie środki pozyskać.

Radny Ireneusz Balcer powrócił do tematu świetlic, sygnalizując że podczas zebrania sołeckich mieszkańcy są zaniepokojeni faktem, iż spore środki włożono w remonty świetlic i budowy placów zabaw. Planowane są kolejne remonty, a te świetlice stoją praktycznie pozamykane. Zależy też od sołectwa jakie świetlice udostępniają, inne nie. radny uważał, że Dyrektor MGOK powinien zorganizować jakieś spotkanie z sołtysami i ustalić jakie sołectwa zainteresowane są by w ich świetlicach się coś działo, a które takiej woli nie wyrażają. Wówczas też przedstawić radnym konkretny plan – założenia i wówczas trzeba będzie znaleźć środki na opłacenie pracy opiekunów świetlic na 1/3 etatu, czy 0,5 etatu. Nie może być bowiem tak, że Gmina świetlice remontuje, doposaża, a potem stoją one zamknięte. Za dziesięć lat będą wymagały one ponownego remontu i doposażenia, a i tak nikt nie będzie z nich korzystał. Jest wiele zadań, które można przesunąć w czasie np. remont drogi, czy budowę chodnika, a świetlice muszą zacząć funkcjonować. Nie może być tak, że Gmina wydaje pieniądze w coś co nie funkcjonuje bądź blokuje się korzystnie z tego, bo i tak się zdarza.

Przewodnicząca Komisji w odniesieniu do powyższego stwierdziła, że wejście do świetlic blokowane jest również z tego powodu, że nie ma opiekunów, a bez odpowiedniego nadzoru się tam dzieć różne rzeczy. Temat rzeczywiście przewija się przez wszystkie zebrania

sołeckie i rzeczywiście problem istnieje. Tam gdzie świetlice funkcjonują od lat jest w porządku natomiast w większości przypadków są one zamknięte, a młodzież musi mieć miejsce, w którym mogłaby się spotkać, ponieważ organizowanie sobie przez nich samego czasu wolnego niesie za sobą wiele zagrożeń. Należy zatem zrobić wszystko, aby dzieci począwszy od szkoły podstawowej, miały się gdzie spotkać pod opieką osób dorosłych.

Radny Balcer kontynuował mówiąc, że pieniądze na ten cel muszą się znaleźć. Ten rok co prawda już przepadł, ale w przyszłym trzeba będzie je znaleźć. Nie może być sytuacji, że z góry Burmistrz ze Skarbnikiem narzuci określona kwotę, której nie będzie można przekroczyć. Jeżeli pojawi się konkretny plan, a sołectwa zadeklarują, że chcą mieć świetlice otwarte, radni powinni zrobić wszystko, by znalazły się środki na realizację tego zadania. Można zrezygnować na rok, czy dwa z wykonania jakiejś mniejszej inwestycji, ale świetlice muszą być czynne. Inaczej dotychczas zainwestowane w nie środki zostaną zmarnowane. Jeżeli natomiast nie zamierza się tych świetlic otwierać, należy zaprzestać w nich wykonywania jakichkolwiek dalszych remontów.

Radny Jan Antczak apelował, by w miesiącu lipcu i sierpniu zorganizowane zostały półkolonie i koniecznie trzeba znaleźć na to środki. Poza tym nie może być tak, że w tym właśnie czasie wszyscy pracownicy – instruktorzy MGOK idą na urlop. Jeżeli zaś chodzi o świetlice, to na przykładzie swojej może powiedzieć, że jest ona aktywna i w pełni wykorzystana. Świetlica współpracuje z MGOK w Więcborku i współpraca ta układa się pozytywnie.

Księgowa MGOK p. Mirosława Braun dopowiedziała, że osoba opiekująca się świetlicą w Runowie otrzymuje miesięczne wynagrodzenie w kwocie 682,00 zł brutto i jest zatrudniona na pół etatu. Natomiast w pozostałych 15 świetlicach trzy osoby otrzymują / są to osoby pracujące w innych miejscach i jedna pani emerytka za którą płaci się jedynie składki zdrowotne/ brutto 535,00 zł, a pozostałe dwanaście osób ma 465,00 zł brutto.

Radny Antczak prosił, by zostało zorganizowane spotkanie z wszystkimi sołtysami w celu omówienia poruszanych na Komisji zagadnień i ustalenia pewnych rzeczy np. kwestię zakupu opału.

Dyrektor MGOK wskazał, że akurat w opale przekroczony został budżet o kilkanaście tysięcy złotych i to jest prawdziwy problem. Jeżeli zapytamy w sołectwach, czy chcą aby ich świetlica działała, to wszystkie zadeklarują, że tak. Wówczas pojawiają się jeszcze większe koszty związane z zakupem węgla, komputerów itp.

Na sam początek pomyślmy o zakupie stołów bilardowych i ping-ponga, nie mówmy od razu o kupnie komputerów – radny Balcer.

Tak ale trzeba będzie tam regularnie palić, a to są już ogromne pieniądze w przeliczeniu na kilkanaście świetlic. – **Dyrektor MGOK.**

Przewodniczący RM powiedział, że w pełni popiera wypowiedzi dotyczące świetlic wiejskich, w które w ostatnich latach gmina włożyła duże sumy pieniędzy. W tej chwili płakać się chce, kiedy wyjeżdża się na zebrania wiejskie i zwyczajnie się marznie. Sanitariaty i ściany tych świetlic nieopalone niszczą. Należy pamiętać o tym, że w okresie od listopada do marca świetlice są pozamykane, a w tym okresie młodzież wiejska ma najwięcej czasu. Nie jest to zapewne temat do rozwiązania na dziś, ale w tych kwestiach solidaryzuje się z wypowiedziami radnego Balcera, że należy zrobić ten pierwszy krok i przygotowywać zarówno Burmistrza, jak i Skarbnika do tego, że od nowego roku budżetowego wprowadzimy te pół etatu świetlicowego. Oczywiście robi się to w tych sołectwach, gdzie rzeczywiście

taka potrzeba będzie. Jeżeli tego nie zrobimy, to nie przyniesie to nam żadnych oszczędności, a wręcz odwrotnie, gdyż zniszczone sanitariaty i niszczące ściany trzeba będzie później remontować. Niewątpliwie, zatem problem ten powinien zostać ponownie przeanalizowany przez Komisję, a efekty tej analizy powinny zostać przedstawione Burmistrzowi i Skarbnikowi.

Radny Posieczek podał, że w Sypniewie zawiaduje on świetlicą w której mieści się centrum internetowe. Świetlica, z uwagi na koszty, czynna jest dwa razy w tygodniu i wszystkie stanowiska komputerowe są zajęte, a nieraz chętnych jest nawet więcej. Zajęcia prowadzone są pod nadzorem opiekuna, który otrzymuje za to bodajże 250,00 zł. osobiście zadowolony jest z tego, że w tym obiekcie coś się dzieje. Podobnie w Wiejskim Domu Kultury – tam też zawsze się coś dzieje, choć sam budynek jest nieocieplony i ubytek ciepła jest znaczny. Mówimy o środkach, o oszczędnościach, a jest to przykład prawdziwego marnotrawstwa. Radny pytał, czy nie dałoby rady wygospodarować jakąś kwotę pieniędzy, by ocieplić strop tego budynku.

Proszę Państwa ja się przysłuchuję tej dyskusji i jestem pełna podziwu dla państwa zatroskania, a zarazem przerażona. Jeżeli mówimy, że oszczędzimy z czegoś na świetlice wiejskie, to ja się pytam z czego? Bo jedyne wyjście jakie widzę to opodatkowanie się przez nas radnych. Następna sprawa – pół etatu w świetlicach wiejskich – super, tylko przeliczmy teraz ilość dzieci w najmniejszej wiosce, gdzie może w ogóle nie ma, albo w ogóle nie ma zainteresowania świetlicą nawet na pół etatu, a przeliczmy ilość dzieci korzystający z WDK w Sypniewie, z Domu Kultury w Więcborku itd. Gdzie tu jest jakiś sens i logika? To samo było mówione, że jak będziemy płacić na utrzymanie świetlic 500,00 zł, to na pewno nie wszystkie świetlice będą działać. Proszę mi pokazać, która ze świetlic nie bierze tych pieniędzy?, która nie ma opiekuna? Następna rzecz – to jest szesnaście osób, które co mają tam robić? Jakie one mają mieć klasyfikacje? My mamy dawać 0,5 etatu komuś, czyli co – cztery godziny dziennie za otwarcie i zamknięcie? Bo jeżeli będzie to osoba bez kwalifikacji, to co ona robi z tymi osobami, które tam przyjdą? Proszę Państwa wracamy po raz kolejny do czegoś, robimy inwestycje bez głowy. Wrzuciliśmy kolosalne pieniądze w remont świetlic i chwała nam za to, ale trzeba było pomyśleć zanim je wydaliśmy – to jest jedna rzecz. To tak jak ścieżka rowerowa – czy ona była warta tylu milionów? jeżeli latarnie na Łopienniku już się przewracają – pytanie dlaczego? ja to wszystko rozumiem, ale na Boga nie uprawiamy demagogii, bo czemu to tak na prawdę ma służyć? Poza tym każde sołectwo ma swój Fundusz Sołecki. Wracając do pierwszej myśli /szkoda, że Pani Wiceburmistrz już nas opuściła/, nie bądźmy „dobrymi wujkami:”, bo jak my komuś narzucimy coś – „damy wam pieniążki tylko coś róbcie”, to palcem w bucie nikt nie kiwnie, bo przyjdzie i powie „dajcie mi więcej”. Pytanie – skąd się wzięła świetlica komputerowa w Runowie?, skąd się wzięła świetlica w Sypniewie? Przecież to nie były inicjatywy nasze, tylko wy chcieliście! – **mówiła radna Sowińska.**

Przecież to były unijne pieniądze, Gmina złotówki nie dołożyła. Świetlica w Runowie dostała komputery z unijnych pieniędzy, Gmina wyłożyła i dostała zwrot. Remont kapitalny świetlicy, też ze środków unii - 25.000,00 zł + środki sołeckie w kwocie 26.000,00 zł, więc proszę tak nie mówić. My naprawdę w zeszłym roku zainwestowaliśmy, ja wydałem już budżet 2011 roku w 2010 roku. Oczywiście May pół etatu, bo podpisaliśmy umowę z Unią Europejską odnośnie komputerów, że przez trzy lata opiekujemy się tym i dajemy osobę, która jest przygotowana. Dzieciaki są w świetlicy codziennie i jest ona otwarta przez cztery godziny. Akurat na moja świetlicę Gmina nie dała ani złotóweczki – **mówił radny Antczak.**

Sam pan sobie zaprzecza, bo jeżeli Pan mówi, że zatrudniamy teraz na pół etatu, to z jakich pieniędzy, to idzie – **radna Sowińska.**

W tej chwili są to środki z Domu Kultury – **radny Antczak**.

Czyli to z naszych pieniędzy gminnych – **radna Sowińska**.

To teraz – **radny Antczak**.

Radny Balcer stwierdził, że cała dyskusja trochę za daleko zabrnęła i niepotrzebna była ta złośliwość ze strony radnej Sowińskiej że pieniądze zostały wyrzucone w błoto. Może rzeczywiście utworzenie pół etatu w świetlicach, powiedziane zostało nieco na wyrost, ponieważ trzeba to wpierw dokładnie przeanalizować. Zdaniem radnego niech byłoby to pół etatu na dwa najbliższe sołectwa Zabartowo i Pęperzyn – trzy dni w Pęperzynie, dwa dni w Zabartowie, i w zupełności by to wystarczyło. Zabartowo na ogrzewanie świetlicy jako straż / nie dostają na to środków ani z Gminy, ani jako Straż / wydają co roku maksymalnie 500,00 zł / trochę kupują reszta pochodzi z wycinki krzaków /. Nie należy przesadzać, że młodzież grająca w świetlicy w ping – ponga musi mieć 20°C ciepła, ważne żeby nie było tam mrozu i potężnych kwotach pieniędzy jakie trzeba by było wyrzucić z gminnego budżetu.

Przewodniczący RM ustosunkowując się do wypowiedzi radnej Sowińskiej, stwierdził, iż wynika z niej, że według radnej życie kulturalne ma zamarzeć. Osobiście uważa, że to co zostało wykonane w świetlicach wiejskich, to była trafna decyzja - tam ludzie też żyją. Jeżeli zaś chodzi o wprowadzenie do świetlic pracownika na pół etatu, to projekt ten nie zakłada z góry, że takowy musi być wszędzie – w każdej świetlicy. Mówił wyraźnie, że tam gdzie nie ma młodzieży, bądź mieszkańcy sobie tego nie życzą na siłę nie musimy tego robić, ale tam gdzie jest taka potrzeba stopniowo powinno się tą formę wprowadzać. To, że dziś mówi się, iż opiekun świetlicy otrzymuje 500,00 zł, to podobnie jak w przypadku sołtysów nie dzielone jest przez trzy. Oznacza to bowiem, że opiekun ten wykonuje swoje obowiązki za ok. 160,00 zł miesięcznie wykonując jedynie prace porządkowe. To nie jest świetlicowy. W związku z powyższym koszty ewentualnego zatrudnienia świetlicowych nie powinny aż tak przerażać, bo nie będą one aż tak wielkie, a problem powinien zostać rozwiązany. Cyt.: „Na to nie muszą się radni składać Pani Sowińska. Jeżeli ktoś z radnych chce się złożyć, czemu nie ? Ale czemu Pani wypowiada się w imieniu wszystkich radnych. Jeżeli Pani chce się złożyć, to kto Pani broni” – **koniec cytatu**.

Nie rozumiem dlaczego tak Państwo odbieracie moje słowa? Ja nie powiedziałam, że życie na wsi ma zamarzeć, tylko pytałam, czy się ktoś zastanawiał przed wyłożeniem tych pieniędzy na remonty, co będzie dalej? Czy to nie są pieniądze wyrzucane w błoto? Nie chodzi mi o to, że te świetlice mają upaść, ale często jest tak, że mówimy „że Unia coś nam dała, trzeba to wziąć”. Zastanawialiśmy się w poprzedniej kadencji nad orlikiem i jaki był argument? Super pieniądze! Tylko trzeba instruktora dziesięć lat utrzymać. I to był argument przeciw wzięciu pewnych pieniędzy. I o tego typu rzeczy tu chodzi. Ja zrozumiałam to w ten sposób, że teraz najważniejszym priorytetem jest po pół etatu w świetlicach wiejskich. Jeżeli ja Panie przewodniczący zadałam pytanie o proporcje, to nie dlatego, że dzieci ze wsi nie mają mieć dostępu do kultury! Jak pytam skąd przyjeżdżają dzieci do WDK, czy Domu Kultury, to okazuje się, że nawet spoza gminy. Zachowujmy się zdroworozsądkowo- **ripostowała radna Sowińska**

W tym miejscu Przewodnicząca Komisji proponowała temat uciąć i zająć się jego analizą osobno na którymś z kolejnych posiedzeń Komisji, a w tej chwili przejść do kwestii finansowych.

Informacja stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu – informację przedstawiła księgowa MGOK p. Mirosława Braun.

Przewodnicząca Komisji poprosiła o podanie przez Dyrektora MGOK inwestycji koniecznych, które sprawiłyby, że Dom Kultury mógłby właściwie funkcjonować.

Dyrektor wskazał, że najistotniejsze jest wykonanie bieżących remontów – ciekący dach, wymiana siedemnastu „nieotwieralnych” w tej chwili okien, wymiana instalacji elektrycznej, która w wielu miejscach jest popsuta. Stan techniczny całego budynku jest w nie najlepszym stanie.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy Dyrektor ma orientację ile oszczędności dało do tej pory wymiana części okien, ogrzewania i drzwi wejściowych.

Pan Koziel odpowiedział, że wymiana samych frontowych drzwi wejściowych i wymiana grzejników dała w skali roku oszczędność w kwocie ponad 20.000,00 zł.

Radna Grażyna Sowińska pytała z kolei, czy robione jest coś w kierunku możliwości wykonania termomodernizacji budynku Domu Kultury.

Pan Koziel stwierdził, że jest po rozmowie z Panią Sikorską, która zapewniła, że jeżeli tylko pojawi się taka możliwość to mnie o tym poinformuje. Wykonanie termomodernizacji obiektu MGOK rozwiązałyby największe jego problemy.

Przewodnicząca Komisji kontynuując temat środków zewnętrznych poinformowała, że na łamach „Wiadomościach Krajeńskich” pojawił się artykuł w którym Pani Julita Maciaszek z sępoleńskiego Centrum Sztuki podała, że jednostka przez nią zarządzana zamierza złożyć wniosek do Ministerstwa Kultury o środki w kwocie 750.000,00 zł. Proporcje dofinansowania są bardzo korzystne tj. 80 % środki zewnętrzne, 20 % udział własny gminy. Program dotyczy między innymi poprawy infrastruktury domów kultury / w tym modernizacje i wyposażenie /. Program ten, jak wynika z ustaleń telefonicznych radnej, jest już niestety zamknięty i środki są już rozdysponowane. Pytanie, czy Dyrektor MGOK rozważał taką możliwość i były w tej kwestii prowadzone jakieś rozmowy?

Dyrektor MGOK przyznał, że nie ale wątpił też w sens podejmowania takiego tematu, w sytuacji kiedy odmówiono mu 30.000,00 zł udziału własnego do innego projektu, a we wspomnianym powyżej projekcie chodzi zapewne o setki tysięcy.

Radny Wobszal podkreślił ponownie, że jeżeli pewnych rzeczy nie będzie się radnym przedstawiało i nie będzie się o nich dyskutować nic innego nie pomoże.

Przewodniczący RM odpowiedział, że Dyrektorka Centrum Sztuki w Sępólnie składała ten wniosek już w zeszłym roku, ale wówczas on nie przeszedł. Złożyła go w tym roku i zapewne uda się jej te środki uzyskać.

Radna Sowińska odpowiadając radnemu Wobszalowi stwierdziła, iż tematy te były przedmiotem dyskusji radnych poprzedniej kadencji i kiedy radni pytali o te kwestie, za każdym razem padała odpowiedź „jestem w kontakcie z Panią Sikorską – pani Sikorska nad tym czuwa” cyt.: „no więc jakoś marnie czuwała skoro umknął jej taki projekt” – koniec cytatu. Natomiast o termomodernizacji rozmawiano jeszcze przed wymianą drzwi, a potem również przy okazji termomodernizacji placówek oświatowych w Więcborku. padło wówczas

pytanie wręcz, czy był to projekt sensu stricte oświatowy, czy można było również podciągnąć pod to dom kultury i okazuje się, że można było.

Radny Wobszal zaznaczył., że nie stawia w tej chwili zarzutów, chodzi mu jedynie o to, że jeżeli nie jest się konsekwentnym na pewnym polu działania, to się tak naprawdę nic nie robi. Może właśnie podobnie jak Dyrekcja Sępoleńskiej placówki, trzeba być na tyle wytrwałym w dążeniu do celu, by w końcu go osiągnąć.

Radna Grażyna Sowińska prosiła o informację dotyczącą dodatkowych kosztów związanych z niedoszacowaniem kwot na opał w świetlicach wiejskich tzn. jaka pozostała kwota do zapłacenia.

Księgowa MGOK wyliczyła, że aby zabezpieczyć opał w świetlicach potrzebne będzie 11.000,00 zł. natomiast kwota, która pozostała do zapłacenia, to 3.200,00 zł.

A czy są jeszcze jakieś inne należności nie zapłacone ? – **radna Sowińska**.

Razem zobowiązania za ogrzewanie wyniosły 15.000,00 zł – **księgowa MGOK**.

Radny Wilczyński pytał, ile osób skorzystało z dodatkowych nagród rocznych.

Osiem osób – Dyrektor księgowa, czterech instruktorów, sprzątaczką i dwie osoby w Sypniewie / palacz i instruktor/ – **odpowiedziała księgowa MGOK**.

Radna Sowińska odniosła się również do kwestii kadrowych. Wcześniej padło stwierdzenie, że nie będzie już dwóch instruktorów plastyki, z tego co wie nie pracuje już też akustyk. Nie wie czy była potrzeba zatrudniania aż dwóch instruktorów plastyki, ale z jej obserwacji wynika, że bardziej potrzebny byłby w MGOK akustyk. Zatem, czy skoro będzie o jedną osobę mniej, jest szansa na zatrudnienie akustyka.

Plastyk otrzymywał 200,00 zł netto, natomiast akustyk musiała być zatrudniona, bo to był warunek pozyskania jej na staż / był dwukrotnie przedłużany / i musieliśmy zatrudnić ją na minimum na 0,5 etatu, na pięć, czy sześć miesięcy. Nie mamy na to pieniędzy. Na pewno będziemy z nią współpracowali w formie umowy o dzieło. Nie rozumiem jednak, co tu się dzieje. Z jednej strony widzę niezadowolenie radnych – i chyba słuszne, ja też nie jestem zadowolony. A z drugiej strony – brak odpowiedzi. Ja potrzebuję pomocy – **Dyrektor MGOK**.

Jeżeli akustyk był zatrudniony przez pięć miesięcy, to rozumiem, że gdzieś to w budżecie było. Jeżeli budżet jest zbliżony, to gdzieś w budżecie teoretycznie to jest. Jeżeli przez cały rok instruktor plastyki zarabiał 200,00 zł, to teraz gdyby skumulować w te pół roku, które akustyk nie był zatrudniony, to jest już 400,00 zł. Więc do tego pół etatu brakuje jeszcze może 100,00, czy 200,00 zł. A a propos tego akustyka, też nie brać tego, że ja to mówię personalnie o kimś, chodzi o etat – o osobę która się zajmuje tymi rzeczami. Nie raz współpracowałam z Domem Kultury, Pani Lidka też pewnie mnie poprze. To nie może być osoba, która tylko przychodzi na imprezę. To jest kwestia prób i wielu, wielu innych rzeczy. Myślę, że tu jest potrzeba, gdzie trzeba te kilkanaście, czy ileś tam tysięcy znaleźć, bo rzeczywiście ten muzyk, który ma obsłużyć od strony akustycznej, świetlnej, muzycznej i wszystkiego imprezy – nie da rady zgadza się Pan ? – **mówiła radna Sowińska**

Oczywiście. Tylko znowu wychodzi tak jak ja bym tego nie chciał – **Dyrektor MGOK**.

Nie o to mi chodzi – **radna Sowińska**.

Radny Antczak wyraził zdziwienie, gdyż budżet 2011 roku ustalany był w roku 2010 i nie wie dlaczego pewne rzeczy nie zostały w nim uwzględnione. Prawda jest taka, że budżetu Gminy nie stać na dołożenie, gdyż zaplanowane są już pewne rzeczy do wykonania. Zatem też Dyrektor MGOK będzie musiał sobie poradzić w ramach tych środków, które zostały mu przydzielone. Niemniej radni będą się spotykać i postarają się pomóc mu w inny sposób.

I właśnie mi o to chodzi Proszę Państwa, żebyśmy byli w jednej „drużynie”. Mnie ludzie zaczepiają na ulicy i się pytają ‘dlaczego się nic nie dzieje’, „dlaczego to jest tak mizernie” – ja mam już tego dosyć. A jeżeli jeszcze radni mnie atakują i wysuwają wobec mnie zarzuty, to po prostu jestem dobity. Dlatego, albo my to wszyscy rozumiemy – jest źle robimy tak i jakoś żyjemy. A nie pop prostu jakieś niedomówienia, spuszczonego wzrok... - **mówił Pan Koziel**.

Panie Dyrektorze tak źle nie jest. Bo w tym przedstawionym programie imprez jest sporo. Nie jest tak tragicznie – **radny Antczak**.

Przewodniczący RM nie ukrywał zaskoczenia faktem, że Dyrektor mówi, że jest w sytuacji bez wyjścia, zwraca się do radnych, a radni nie mogą mu pomóc. Pytał, dlaczego na posiedzeniach Komisji Oświaty, jakie miały miejsce w roku poprzednim, nie zgłaszał on swoich potrzeb, tylko pozostawiał te dane dla siebie. W chwili obecnej może mieć on pretensje jedynie sam do siebie, ponieważ radni „od podszewki” tych spraw nie znali nigdy, gdyż Dyrektor ich nigdy uczciwie nie przedstawiał. To co miało miejsce podczas tej Komisji, powinno zdarzać się w odpowiednich ku temu momentach.

Ja pamiętam, jak Pan Dyrektor przedstawiał tą sytuację na posiedzeniu Komisji Oświaty prawda? Emocje wyznaczają zły kierunek. Ja akurat w tym momencie Pana Dyrektora po części rozumiem. Chce być lojalny w stosunku do swojego pracodawcy – Burmistrza i nie przyjdzie tutaj, i nie będzie płakał. Budżet chłop ma jaki ma i przychodzi aby ewentualnie nam pewne rzeczy zasygnalizować. To co powiedział radny Wobszał, to jest oczywiście bardzo dobry kierunek – aby sygnalizować problemy dużo wcześniej - **Przewodnicząca Komisji**.

Przewodniczący stwierdził, że chodziło mu o to, iż w tej chwili zgłaszanie pewnych problemów jest próżne, gdyż z budżetu raczej nie ma możliwości czegośkolwiek „wyrwać”.

W tym miejscu **Przewodnicząca Komisji** poprosiła o kilka słów instruktor WDK w Sypniewie p. Lidę Kopczyk.

Pani Kopczyk mówiła o możliwości utwardzenia polbrukiem placu przed sypniewskim Domem Kultury. Dyrekcja Banku Spółdzielczego obiecała wsparcie finansowe, pod warunkiem powiększenia parkingu. Przy okazji budowy kanalizacji wykonane zostanie również oświetlenie na tyłach budynku WDK, ale należałoby się dobrze zastanowić nad rozwiązaniami technicznymi jeżeli chodzi o ten parking, bo jest to teren bardzo mokry i może być zalewany. Pytała również, czy skoro w WDK mieści się sala z której na potrzeby lekcji wychowania fizycznego korzysta szkoła, nie można objąć go projektem termomodernizacji.

Radny Antczak stał na stanowisku, że skoro nie dostał na remonty nic Dyrektor MGOK w Więcborku, to i WDK nie powinno nic dostać. Natomiast potrzebne środki powinny

znaleźć się w Funduszu Soleckim Sypniewa. Takie rozwiązanie zastosował on jako sołtys w Runowie, inwestując cały Fundusz – 26.000,00 zł w remont tamtejszej świetlicy.

Rada Sólecka przekazała mi środki na wymianę trzech okien – **powiedziała p. Kopczyk.**

Radny Posieczek wyjaśnił, że powiększenie parkingu, o którym wspomniała p. Kopczyk było przedmiotem konsultacji z Dyrektorem Banku i Burmistrzem Więcborka i jest to zadanie możliwe do zrealizowania. Środki na to zadanie przekaże Bank Spółdzielczy natomiast wykonawstwem zajmie się brygada gminna.

W kolejnej części spotkania Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu Dyrektor Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej p. Marii Kołacie.

Informacja złożona przez Panią Dyrektor stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego Protokołu.

Przewodnicząca Komisji pytała jak wygląda aktywność dzieci i młodzieży w ofercie zajęć kierowanej do nich przez Bibliotekę tzn., czy tendencja w tym zakresie jest wzrostowa, czy malejąca. To samo pytanie dotyczyło czytelnictwa wśród tej grupy.

Pani Dyrektor stwierdziła, że z czytelnictwem u dzieci jest nie najlepiej, choć utrzymuje się to na poziomie roku ubiegłego. Generalnie jednak z czytelnictwem dzieci jest podobnie, jak z czytelnictwem u osób dorosłych tj. te z nich które mają wyrobiony nawyk czytania, ci chodzą i wypożyczają książki. Są też i tacy, którzy przychodzą jedynie z potrzeby np. wypożyczenia lektury, czy ewentualnie jakiegoś opracowania. Ogółem biblioteka zarejestrowała 2164 czytelników – **członkom Komisji przedstawione zostały dane w ujęciu tabelarycznym określające ilość czytelników i ilość wypożyczonych książek, te dane zawiera załącznik Nr 3 do protokołu.**

Pani Kołata uzupełniła też informację o imprezach – różnego rodzaju spotkaniach literackich organizowanych przez Bibliotekę stwierdzeniem, iż na tą działalność jednostka nie otrzymuje specjalnego dofinansowania z budżetu Gminy.

Kolejne pytanie Przewodniczącej odnosiło się do planu budżetu jednostki na 2011 rok, a konkretnie dotyczyło tego, czy środki te są wystarczające, czy też nie.

Gdybym otrzymała te środki, które ujęłam w projekcie budżetu myślę, że jakoś byśmy sobie poradzili. Niestety z projektu ujęto mi 28.000,00 zł, to dla nas jest dużo. Wiadomo, że nie miało być żadnej zwyczajki budżetu – ja to rozumiem, ale w roku 2010 pracownicy nie mieli jubileuszy, a w 2011r. są cztery osoby powinny je dostać. Pieniądzy tych nie dostałam, podobnie jak nie otrzymałam 9.364,00 zł, które stanowiły wkład własny do złożonego projektu. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną pod koniec lutego. Ni mam też pieniędzy, które ujęłam w projekcie i nie otrzymałam – 3.000,00 zł na wymianę drzwi wejściowych do Biblioteki od strony podwórza, które ujęte były w zaleceniach pokontrolnych Komisji Rewizyjnej – **mówiła Dyrektor Biblioteki.**

Radny Balcer piastujący w poprzedniej kadencji funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, zapytał, czy ktoś zabezpieczył w ogóle drzwi o których mowa tj. czy zostały one okratowane ?

Nie, jak było tak jest – **powiedziała Pani Dyrektor.**

Więcej pytań w tym temacie nie zgłoszono.

W następnej części obrad Podinspektor UM p. Monika Kotarak przedstawiła plan działania Komórki Promocji na rok 2011.

Plan ten stanowi załącznik Nr 4 do niniejszego Protokołu.

Radna Grażyna Sowińska zgłosiła sugestię dotyczącą planowanego zakupu namiotu do celów promocyjnych, który wystawiany byłby na różnych imprezach organizowanych w gminie

i poza nią. Radziła, by zakup był dobrze przemyślany i wybór skupił się nie na najtańszej ofercie, a na takiej, która gwarantować będzie solidność i trwałość inwestycji.

Pani Kotarak przyjęła sugestię, wyjaśniając jednak, że nie wszystkie firmy jednocześnie sprzedają i wykonują nadruki.

Radna służyła w tym przypadku danymi firmy, która wykonuje obie rzeczy. Jest to firma solidna, dobra – być może nie najtańsza. Konstrukcja ich namiotu jest jednak dość ciężka i przy montażu wymaga wkładu pracy przynajmniej dwóch silnych mężczyzn.

Pani Kotarak powiedziała, że kupując poprzedni namiot zwracali uwagę na cenę i w rezultacie zakupiono sprzęt, który wytrzymał zaledwie trzy imprezy.

Przewodnicząca Komisji poprosiła panią Kotarak, aby ta z uwagi na nowy skład Komisji przedstawiła zakres podstawowych spraw jakim zajmuje się Komórka Promocji UM.

Przede wszystkim zajmujemy się pomocą w organizacji różnych imprez plenerowych w postaci przygotowywania plakatów zaproszeń. Dofinansowuje również zakup brakujących materiałów, współpracujemy przy tym z Domem Kultury w Więcborku. jeżeli czegoś brakuje i sołectwa, czy kluby sportowe zwracają się do nas o pomoc i każdemu innemu, który zwróci się do nas o pomoc staramy się pomóc – staramy się również pozyskać środki od sponsorów/firm prywatnych /. Zajmujemy się również stroną internetową i jeżeli organizowane są imprezy w sołectwach, a Komórka otrzyma o nich informację mailem, bądź osobiście /, zamieszcza odpowiednią informację na tej stronie. Poza tym Promocja gminy w postaci przygotowania materiałów promocyjnych rozdawanych na imprezach, przekazywanych w formie nagród konkursowych. Przygotowanie plaż do sezonu letniego, zbieranie informacji, które następnie zbierane są w całość i przygotowywana jest ulotka, która tworzy informację turystyczną. Dla turysty odwiedzającego naszą gminę są one dostępne u nas w biurze w Urzędzie oraz u Pani Dyrektor biblioteki w Punkcie Informacji Turystycznej. Udostępniamy również informacje związane z naszą gminą, pomagamy studentom w pisaniu prac licencjackich na temat gminy Więcbork – **mówiła Pani Kotarak.**

Radny Mariusz Wobszal chciał wiedzieć, w jaki sposób Komórka Promocji UM, promuje gminę na zewnątrz.

Podinspektor UM wskazała tu przykład corocznego udziału gminy Więcbork w Turnieju „Wymysłowa trzech Województw na Start”. Uczestnicy imprezy pochodzą z kilku gmin, jest to impreza cykliczna, na której gmina Więcbork jest rozpoznawalna. Podczas takich imprez rozdawane są ulotki i informatory dotyczące gminy Więcbork, przedstawicielom naszej gminy często towarzyszą również hafciarki działające przy MGOK w Więcborku.

Radny Wobszal wnioskował zatem, że promocja gminy dotyczy jedynie jej walorów turystycznych. Natomiast radnego interesowało również to, czy jest ona promowana również gospodarczo, jako potencjał dla działań różnych potencjalnych przedsiębiorców.

Pani Kotarak odpowiedziała, że promocji w tym zakresie nie jest wykonywana.

Kontynuując temat radny pytał dalej, czy Komórka Promocji przesyła informacje dotyczące bazy turystycznej gminy do różnych biur podróży bądź jakiegoś centrum informacji turystycznej o zasięgu ogólnopolskim. w postaci folderów przedstawiających atrakcje turystyczne, bazę noclegową, koszty noclegu i wyżywienia itp.

Pani Kołata włączając się do dyskusji zauważyła, że po części funkcję taką spełnia Punkt informacji Turystycznej działający przy Bibliotece, gdzie przewija się sporo turystów. Co prawda Punkt nie ma do zaoferowania zbyt wielu materiałów informacyjnych / ilościowo /. Ostatnio z wygoszpodarowanych środków zamówione zostały daszki dla dzieci chroniące przed słońcem, z napisem „wróćmy nad jeziora” i jedną nowo opracowaną graficznie widokówkę. Wielu turystów wraca do Więcborka ponownie i nie chcą kupować np. tych samych widokówek i folderów bo takie zostały już przez nich zakupione. Szukają czegoś nowego.

Mówimy o tych, którzy tu przyjeżdżają, ale powiedzmy o tych, którzy mają tu przyjeżdżać, a od tego jest Promocja – **mówił radny Wobszal**.

W ubiegłym roku zostały przygotowane informatory z bazą noclegową ośrodków wczasowych i gospodarstw agroturystycznych. Podane tam były adresy, telefony oraz strony internetowe. Baza noclegowa stanowi własność prywatną i nie chcielibyśmy jej opisywać, ponieważ niektóre ośrodki mają wyższy, niektóre niższy standard. Uważamy, że każdy zainteresowany powinien wejść na stronę internetową danego ośrodka i zapoznać się z jego ofertą. Poza tym wszystkie informacje i foldery co roku wysyłane są do Centrum Informacji Turystycznej w Bydgoszczy. Więcej nie wysyłamy, ponieważ nie mamy aż tak dużej ilości, staramy się aby zapewnić je również przyjeżdżającym do gminy turystom, by mogli oni się na miejscu z nim zapoznać np. w ośrodku wczasowym – **mówiła p. Kotarak**.

Radny Kazimierz Wilczyński był zdania, że nie jest to w pełni dobra informacja, czy promocja. Brakuje tu bowiem materiałów, które ściągnęłyby na nasz teren potencjalnych inwestorów – pracodawców. Poziom bezrobocie jest w naszej gminie bardzo duże, a by się bawić trzeba mieć na to środki finansowe, a takowe może dać jedynie zatrudnienie. Uznał zatem, że informacja o gminie powinna ukazywać możliwości – tereny, obiekty do wynajęcia itp. Jeżeli natomiast nic nie mamy do zaoferowania, to oznacza, że jest coś nie tak. Powinniśmy mieć tereny, które mogłyby zainteresować potencjalnych przedsiębiorców i inwestorów, a jeżeli takowych nie ma to powinniśmy nad tym popracować.

Przewodnicząca Komisji zauważyła, że spostrzeżenia radnego są bardzo daleko idące tzn. promocja turystyki, wypoczynku „tak”, ale jednocześnie pokazanie okolicznym i dalekim przedsiębiorcom możliwości rozwoju gospodarczego.

Radna Sowińska przyznała, że sugestie radnego Wilczyńskiego są bardzo interesujące, aczkolwiek ona osobiście poszłaby w kierunku rozwoju „przemysłu” turystycznego. Pani Kotarak powiedziała, że informacje o Więcborku trafiają do Bydgoszczy, choć zapewne Bydgoszcz o Więcborku i jego walorach, czy atrakcjach wie doskonale / chociażby z tej racji, że od lat 60 – tych bydgoskie zakłady miały w Więcborku swoje ośrodki wczasowe/. Radna wspomniała również, że prawdopodobnie w miesiącu czerwcu opublikowana zostanie praca

odnośnie turystyki/ o czym była mowa na konferencji regionalnej w roku ubiegłym/ w której mowa, iż do naszych ośrodków przyjeżdżają turyści nie tylko z naszego regionu ale gros z nich stanowią mieszkańcy Śląska, Krakowa i z innych odległych miejsc. Jest to dobry pomysł, by iść w tym kierunku, że mamy dobrą bazę noclegową, ale jednak czegoś brakuje. Być może znajdzie się inwestor, który chciałby zapewnić jakieś dodatkowe atrakcje dla turystów. Zmieniając temat radna zadała kilka pytań dotyczących działań Promocji UM w roku 2010. Pytała, czy zrealizowane zostały plany dotyczące promocji gminy w telewizji, w ramach środków które akceptowane były przez Radę Miejską. Poza tym wielokrotnie mówiono o konieczności przygotowania ankiety skierowanej do turystów, więc pytanie, czy takowa opracowano?, czy trzeba będzie czekać na nią kolejną kadencję? Czy wiadomo, co z wystawą ekspozycji po „Dniach Krajny w Senacie”?- kiedy trafi ona do Więcborka? To ostatnie pytanie radna zadała w związku z planami Krajeńskiego Parku Krajobrazowego, który chciałby zorganizować regionalną imprezę, która wspólnie by współgrała ze wspomnianą ekspozycją. Poruszyła również problem kulejącej od dawna właściwej koordynacji imprez w gminie – pytając czy jest to wreszcie komuś konkretnemu przypisane? Podała też przy tej okazji imprezy, które kolidowały z innymi odbywającymi się w tym samym czasie tj. rajd rowerowy i dwubój kawalerski oraz Hubertus i zawody strzeleckie.

Pani Kotarak odpowiedziała, że z imprezami jest tego typu problem, iż często ich terminy zmieniają się tuż przed ich odbyciem, o czym informuje niewielu organizatorów. Wielu nie zgłasza imprez w ogóle wychodząc z założenia, że zgłoszenie powinno nastąpić wówczas, kiedy Komórka wspiera finansowo daną imprezę. Natomiast Komórka może wspomóc nie tylko finansowo, ale również zapewnić np. do pomocy pracowników UM, którzy pomogą w przygotowaniu danego terenu itp.

Pani Moniko ja rozumiem, że tak się dzieje. Jeżeli jednak imprezy wchodzi na teren gminny, to nie jest chyba tak, że Bractwo Kurkowe idzie i strzela kiedy chce – chodzi mi o tego typu imprezy. Bo ewentualnie, kiedy ja organizuje wystawę w Domu Kultury, to nie widzę potrzeby, ewentualnie mogę poinformować Komórkę ds. Promocji, jeżeli chce abyście w jakiś sposób tą imprezę rozpromowali. Ale ja wchodzi na teren Pana Dyrektora, więc tu ustalamy kto, kiedy i kto za to odpowiada. To nie jest zarzut, tylko pytanie czy w końcu udało się to „wyprostować”. Bo jeżeli dostaliśmy informację, że mamy przygotować kalendarium, to szczerze mówiąc ja też nie we wszystkich przypadkach napisałam, gdzie one będą – **radna Sowińska**.

W przypadku wielu sołectw nie ma podanych konkretnych terminów. Ja sobie zdaje sprawę z tego, że na dziś w styczniu nie można oznaczyć konkretnego terminu co do dnia i godziny, ja sobie zdaje sprawę, że czasami terminy ustalane są miesiąc przed. Jest z tym niemały problem ponieważ tak jak w zeszłym roku nie mogłam zrozumieć dlaczego pewne rzeczy zostały zgłoszone bardziej do informatyka UM niż do Komórki Promocji UM - **mówiła p. Kotarak**

Przewodnicząca Komisji powtórzyła stanowisko radnej Sowińskiej, uznając je za trafne, mówiąc, iż za kwestie związane z koordynacją imprez i jego kalendarium powinna być odpowiedzialna jedna wyznaczona do tego celu osoba. Powinny zostać też ustalone jasne reguły dotyczące zgłaszania wszelkiego rodzaju imprez, które wykluczą sytuacje konfliktowe i sytuacje podobne tym wskazanym przez radną Sowińską nie będą miały miejsca.

Pani Kotarak w powyższej kwestii przyznała radnym rację i zaznaczyła, że przygotowuje w tym zakresie odpowiednią informację, która rozesłana zostanie do sołectw i organizacji.

Warto zastrzec w tej informacji, że wszelkie zmiany terminów muszą być uzgodnione z Komórką Promocji UM – **zauważył radny Wilczyński**.

Pani Kotarak odpowiedziała również na pozostałe pytania zadane przez radną Sowińską. Mówiła, że jeżeli chodzi o ekspozycję z „Dni Krajny w Senacie”, to na dzień dzisiejszy nie ma jeszcze żadnych konkretnych informacji poza tą, że w I kwartale tego roku odbędzie się kolejne spotkanie, nie ma jednak tu wyznaczonej jeszcze daty i miejsca spotkania. Co zaś do ankiety, to zostanie ona przygotowana w tym roku, jeszcze przed sezonem turystycznym i rozniesiona do wszystkich ośrodków turystycznych. Na podstawie wypełnionych ankiet pod koniec sezonu wykonane zostanie zestawienie opinii turystów na temat oczekiwań turystów oraz co chcieliby zmienić.

Przewodnicząca Komisji poprosiła, by po przygotowaniu ankiety Komisja mogła zapoznać się z pytaniami jakie ona zawiera.

Zastanawiam się, czy w ankiecie lepiej zadawać pytania zamknięte, czy otwarte? Z zamkniętych łatwiej jest zrobić zestawienie, a przy otwartych każdy może napisać co chce – **p. Kotarak**.

Czy ta promocja gminy w telewizji doszła do skutku ? – **radna Sowińska**

Wyemitowane zostały trzy, bądź cztery odcinki. Ostatni lub przedostatni, z tego co pamiętam, przygotowany był w Domu Kultury, przy sekcji Break Dance. W Urzędzie dostępne są kopie nagrań – **p. Kotarak**.

To były krótkie filmiki emitowane w paśmie telewizji regionalnej? – **pytała radna Sowińska**.

Tak, to były jednocześnie promocja nie tylko gminy Więcbork, ale kilka spotów reklamowych w ramach których promowanych było kilka gmin – **p. Kotarak**.

Przewodnicząca Komisji sugerowała, by może zamiast widokówek przygotować płytę CD, którą można byłoby promować jako wkładkę do gazet ogólnopolskich. Byłby to co prawda duży nakład, ale spróbować. Może na początek rozprawdzać je wśród odwiedzających nas turystów.

Dyrektor Biblioteki wskazała jednak, że widokówki pomimo wszystko są kupowane i przez dzieci przebywające w Więcborku na koloniach, i przez dorosłych wysyłających pozdrowienia do rodziny i znajomych. Osobiście jednak myślała nad przygotowaniem folderu, który zawierałby informacje o ciekawych miejscach w gminie i ośrodkach, w których turysta może się zatrzymać – baza noclegowa. Taki folder co prawda jest ale pewne rzeczy są już w nim nieaktualne, a części w ogóle nie ma.

W odpowiedzi **Pani Kotarak** poinformowała, że rozmawiała na ten temat z p. Szydeł, która ma przygotować taki projekt folderu.

Pani Kołata dodała też, że w zasadzie foldery o których mowa powinny być rozdawane turystom za darmo. Była sytuacja, kiedy w Punkcie Informacji Turystycznej pojawili się turyści z Niemiec i zabrali foldery za darmo, chociaż są one płatne. Nie wynikało to z ich złych intencji ale z faktu, że u nich takie rzeczy są po prostu darmowe.

Przewodnicząca Komisji zauważyła, że do promocji mogą zostać również wykorzystane płyty z nagrami przez Telewizję Regionalną spotami reklamowymi.

Jesteśmy w stanie przygotować taką płytę sami, ale jest to niemały koszt z uwagi na fakt, że muszą być tu zastrzeżone prawa autorskie itp. – **p. Kotarak**.

Ale np. filmiki z wszystkimi ośrodkami wczasowymi, klubami itd. Krótkie zaprezentowanie bazy turystycznej – **Przewodnicząca Komisji**.

W Punkcie Informacji Turystycznej mamy płytki z ośrodkami wczasowymi, ale ludzie wcale tego nie chcą – **Dyrektor Biblioteki**.

Radny Wilczyński był zdania, że takie filmiki powinny być emitowane przez właścicieli ośrodków wczasowych.

Proszę Państwa, zaczynamy brnąć trochę w „ślepy zaułek”. Oczywiście ośrodki wczasowe mają swoją promocję, mają całkiem przyzwoite strony internetowe, mają swoje własne pocztówki od ubiegłego roku / i chwała im za to /. Natomiast my tutaj powinniśmy skupić się nad tym, co przed chwilą, tak między wierszami powiedziała Pani Maria, - co my mamy do zaoferowania turystom? Ja nie chcę wracać do tych / jak Burmistrz powiedział / sześciu kamieni na Wzgórzu Zamkowym, czy tych starych nocników / jak to też Burmistrz mówił / zakopanych gdzieś tam, ze średniowiecza. Ale są to elementy, którymi można gminę promować. Ja będę z uporem maniaka do tego wracać. Kto z Państwa wie, albo kto puścił wiadomość dalej, że w katedrze Wawelskiej leży nasz ziomek i jest piękna tablica na której jest napisane, że jest on z Więcborka ? Jest parę takich rzeczy, które można, bez wielkich kosztów zastosować jako „lep na turystów”. O tego typu rzeczy chodzi. Jest mnóstwo wspaniałych publikacji historycznych, w których – parahistorycznych. To wszystko powinno być zebrane w taką formę przystępną - **mówiła radna Sowińska**.

Radny Balcer powiedział, że w ubiegłym roku przedstawione zostały radnym ścieżki rowerowe i pętle rowerowe. Wnioskował wówczas, by oznakowanie ich znalazło się też na mapie, ponieważ o ile miejscowi te szlaki znają o tyle turyści powinni mieć możliwość się o nich dowiedzieć. Bo czy np. turyści wiedzą, że z Więcborka przez Branicz Peperzyn i Śmiłowo wrócić z powrotem do Więcborka, przy okazji obejrzeć jezioro i podziwiać widoki. Podobnie można wykorzystać pętlę Więcbork, Czarmuń, Puszcza, Rościmin.

Pani Kołata wspomniała, że któregoś roku był wydanie promujące przyrodę gminy Więcbork. Były to właśnie foldery zawierające oznaczenie tras rowerowych określające ich długość, co można na nich zobaczyć i miejscowości, przez które ona przebiega. Jeden taki egzemplarz zachował się w Bibliotece, ale wznowienie jego wydania i uaktualnienie też kosztuje.

Pani Kotarak zaznaczyła, że informacja o trasach rowerowych zamieszczona jest na stronie internetowej Więcborka. Natomiast przygotowanie tablicy informacyjnej i postawienie jej w kilku miejscach wiązałoby się z nie małymi kosztami.

Przewodnicząca Komisji prosiła, by w przyszłości sprawozdania przygotowywane przez promocję zawierały bardziej szczegółowe dane tj. oprócz wskazania, że Komórka pomaga współorganizować daną imprezę zawrzeć w nim jakiego rodzaju jest to pomoc i jaki jest jej zakres. Oprócz tego pokazanie tego, co Komórka chciałaby zrobić – pomysły na promocję gminy. Jeżeli będą przedstawione właściwe informacje i właściwe założenia do budżetu, każdy z radnych przychyli się do tego. Ważne też, aby były one odpowiednio wcześniej przedstawiane radnym, nie tuż przed głosowaniem nad budżetem.

Pani Kotarak powracając do tematu oznakowania tras rowerowych nadmieniła, że pojawiła się pewna możliwość i obecnie jest w trakcie rozmów w tym temacie z firmami, by pojawiła się podobna tablica, która stanęła na moście w kierunku Zabartowa. Ta tablica sfinansowana była przez przedsiębiorców, którzy umieścili na niej swoje reklamy. Warunkiem jest to, że tablica przez trzy lata musi stać w danym miejscu, po tym okresie może zostać przestawiona w dowolne miejsce. Warto zatem spróbować jeszcze raz w tym roku i tym razem zrobić to pod kątem tras rowerowych.

Podsumowaniem Komórki ds. Promocji Gminy będzie na pewno „napływ świeżej krwi z zewnątrz”. W związku z tym, jeżeli ten napływ będzie widoczny, to pewnie te środki budżetowe, które zostaną przeznaczone na promocję, będą większe. Bo radni, którzy stwierdza, że Promocja jest nie do końca taka, jak powinna być, „machną na to ręką”. Proszę to wziąć pod uwagę – **mówiła Przewodnicząca Komisji.**

Pani Kotarak podkreśliła, że nie tak łatwo pozyskać jest środki od sponsorów. Dają oni chętnie pieniądze na Mikołajki, czy Dzień Dziecka, ale na inne rzeczy niekoniecznie.

Pani Moniko, to co Pan Karol powiedział, my też jesteśmy od tego żeby wam pomóc w waszej działalności. To wy jednak musicie wychodzić ze swoimi propozycjami w odpowiednim czasie, wtedy my będziemy mogli się do tego ustosunkować – **Przewodnicząca Komisji.**

Jeżeli mówimy o finansach, to ja mam taką propozycję, może nie sensu stricto do Promocji, ale w tegorocznym planie konkursów RPO jest bardzo duży nacisk na turystykę. Znowu szkoda, że nie ma między nami Pani Sikorskiej, ponieważ nie pamiętam jak nazywa się stowarzyszenie, które pozyskuje środki. Więc w tych środkach milionowych, jakie można pozyskać, to tam pewnie też ci przedsiębiorcy / bo w końcu wróćmy do tego, że tutaj w końcu, dużą część stanowi turystyka /, więc ci co po te środki sięgają są w stanie część tych środków przeznaczyć na promocję. Przecież promocja nie przynosi zysku tylko Gminie ale wszystkim – w tym przede wszystkim przedsiębiorcom, dopiero potem Gminie w postaci płaconych podatków. Z kolei przeraża mnie tak niska kwota / z kolei zdaje sobie sprawę, że nie jest to łatwo wysupłać / na przygotowanie materiałów promocyjnych, bo 15.000,00 zł jak Patrę ze swojej perspektywy, gdzie park w ubiegłym roku wydał 30.000,00 zł na Album + 7.000,00 zł na gadzety, to jest 37.000,00 zł. Zastanawiam się, czy Promocja musi kupować kwiaty i krzewy? Jak żywo pamiętam kwiaty były kiedyś kupowane z tych funduszy Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska - **radna Sowińska.**

Są nadal, ale tych kwietników jest coraz więcej i tych środków nie wystarcza. Promocja niejako wspiera ich zakup – **wyjaśniła p. Kotarak.**

Przewodnicząca Komisji sugerowała, by Promocja weszła we współpracę np. z p. Leszkiem Skazą, który posiada wiele materiałów, które wręcz promują naszą gminę. Jeżeli Komórka Promocji UM będzie współpracowała z wszystkimi instytucjami na terenie naszej gminy, to na pewno od kogoś coś uda się wyciągnąć.

Tu Pani Kotarak wspomniała o zakupionych tym i ubiegłym roku od p. Skazy Albumach, które rozpowszechniane są, jako materiały promocyjne.

Przez ostatnie lata mówimy o konieczności zawieszenia tablicy informacyjnej przy Bibliotece dla turystów. My mamy te książki, ale jak mamy je wypromować? Taka tablica mogłaby służyć nie tylko Bibliotece ale również ośrodkom wczasowym, które mogłyby tam zawieszać różnego rodzaju informacje – **Dyrektor Biblioteki**

Warto byłoby porozmawiać z wszystkimi właścicielami ośrodków – Przewodnicząca Komisji

Radny Balcer stwierdził, że niekoniecznie trzeba uderzać do tych potężnych firm. Podał tu przykład niewielkiej firmy budowlanej należącej do jego kolegi, która wykonała większość prac remontowych w świetlicy, w Zabartowie w zamian za umieszczenie tablicy reklamującej jej usługi przy boisku sportowym. Natomiast duże firmy mają często swój system promocji i niechętnie angażują się w tego typu formy wsparcia.

Obecny na spotkaniu p. Leszek Skaza uważał, że w tym momencie najbardziej potrzebny jest folder książeczkowy. Ostatni wydano w roku 2007, zatem czas byłoby zrobić coś nowego, bo powtarzanie tego co było nie ma sensu. Trzy lata temu kamień poszedł za jego sugestią, by porobić fotografie lotnicze nie tylko samego miasta, ale i miejscowości wiejskich. Więcbork ma kilka takich fotografii miejscowości Lubcza, Zakrzewek, Runowo i jeziora leśne z okolic Pęperzyna. Natomiast okolic Suchorączka, Jastrzębca, Zakrzewka, Sypniewa – już nie. Pokazał też przy okazji radnym jak folder Kamienia wygląda i jak efektownie wyglądają w nim zdjęcia lotnicze. Zazwyczaj, co roku oferenci wykonujący takie zdjęcia zgłaszają możliwość wykonania takich zdjęć, wystarczy więc poprosić by wykonali oni zdjęcia nie tylko samego Więcborka, ale również okolicy. Wówczas też Promocja miałaby jakiś zasób materiałów, który mogłaby wykorzystać przez najbliższe dwa, trzy lata.

A propos tych nowości w informatorach. Pod koniec grudnia zostały wysłane zapytania wszystkich uczelni w Bydgoszczy i w Toruniu, jaki byłby koszt przygotowania takiego konkretnego kalendarium historycznego, dotyczącego gminy Więcbork. Ponieważ z tą naszą historią są pewne rozbieżności i niedomówienia. Zbieram oferty i jeżeli wszystkie spłyną na pewno weźmiemy pod uwagę przygotowanie takiego kalendarium – **mówiła p. Kotarak.**

Pan Skaza zgłosił też uwagę Komisji na karykaturalny wygląd szopki, która co roku staje na więcborskim Rynku. Kilka lat wstecz dach szopki pokrywała gustowna strzecha. W tej chwili wygląda to tak, jakby na dach nawrzucono siana i gałęzi. Obok szopki przejeżdża i Burmistrz, i Przewodniczący Rady Miejskiej, a żaden z nich nie zwraca uwagi na jej koszarne wykonawstwo.

Radna Grażyna Sowińska podała, że KPK zgłosiło również do kalendarium nieprecyzyjną datę promocji Albumu wydanego przez KPK. Promocja, która obejmować będzie również spotkanie z wydawcami pozycji, odbędzie się 9 lutego o godz. 17:00 w Domu Kultury. Radna zaprosiła radnych obecnych na Komisji do uczestnictwa w prezentacji Albumu. Poprosiła też p. Kotarak o uaktualnienie daty wydarzenia.

Przewodnicząca Komisji poprosiła Dyrektora MGOK, by ten przy okazji organizowania różnego rodzaju wystaw, przysyłał informacje o tych wydarzeniach do szkół. Bo zapewne nie wszystkie szkoły na wsiach wiedzą, że coś takiego jest organizowane, a dzieci powinny obracać się w świecie komputerów ale również poznać świat sztuki rękodzielniczej.

Dyrektor MGOK zapewnił, że takie informacje są wysyłane.

Radna Sowińska uważała, że należałoby stworzyć bazę adresów mailowych.

Pytano też tu o adresy mailowe radnych.

Pani Kotarak powiedziała, że podane będą one na stronie BIP.

Radna Sowińska sugerowała, by przy konkretnym radnym wskazać jaką funkcję radny sprawuje np. że jest przewodniczącym danej Komisji RM.

Przewodnicząca Komisji odniosła się do maila, jaki został jej przesłany przez p. Grabinskiego, ponieważ dotyczył Domu Kultury – spraw kadrowych, kompetencji pracowników i tego czym o się zajmuje. Mail był nie podpisany, zatem osobiście zastanawia się nad sensem odpowiadania na takie anonimowe treści. Zapytała co sądzą o tym radni?

Radna Grażyna Sowińska stwierdziła, że należy tu odróżnić anonimowe skargi od anonimowych pytań. Nie wszystkie informacje są te z tajne. Każdy z takich maili należałoby traktować indywidualnie.

Przewodnicząca Komisji deklarowała, że w przypadku, kiedy takie maile tematycznie związane z specyfiką Komisji się pojawiają, będzie je drukowała i przynosiła na posiedzenia Komisji.

Podsumowując posiedzenie Przewodnicząca Komisji apelowała, by zaproszeni nie odbierali uwag radnych jako złośliwości, ponieważ spotkania mają służyć zarówno wysłuchaniu tego jak funkcjonują dane jednostki / jakie mają problemy i sukcesy /, jak i przekazaniu pewnych sugestii, uwag w celu ulepszenia ich działań.

Na tym spotkanie zakończono.

Prot. I. Mrozek

**Przewodnicząca Komisji
Oświaty, Kultury i Sportu**

/-/ Beata Lida